ID 26784

# Ostatnia droga Aleksandra Zawadzkiego

**WARSZAWA (PAP). We wtorek, 11 sierpnia 1964 roku Polska pożegnała ALEKSANDRA ZAWADZKIEGO, pożegnał go cały nasz naród. Żałobne uroczystości odbyły się w godzinach popołudniowych w stolicy.**

**Z gmachu Rady Państwa kondukt pogrzebowy przeszedł ulicami miasta na plac Teatralny. Tu odbyło się zgromadzenie żałobne, po czym kondukt udał się na Cmentarz Wojskowy na Powązkach.**

**Trumna ze zwłokami Aleksandra Zawadzkiego spoczęła w Alei Zasłużonych.**

**Stolica** — tak jak cały kraj — pogrążona w smutku i bólu. Ich wyrazem — kir na sztandarach, smutek na twarzach przechodniów, tysiące ludzi gromadzących się przed gmachem Rady Państwa, aby oddać ostatni hołd u trumny Zmarłego.

**Wzdłuż trasy konduktu — całe miasto, setki tysięcy ludzi — w ciszy i głębokim skupieniu.**

Gmach Rady Państwa. Biel i czerwień sztandarów, kir. Tu przez trzy dni przed trumną Aleksandra Zawadzkiego trwał żałobny pochód mieszkańców stolicy, mieszkańców miast i wsi przybyłych ze wszystkich krańców Polski.

Godzina 14.30. Na ulicy Wiejskiej i w Al. Ujazdowskich formuje się kondukt pogrzebowy.

**W Sali Kolumnowej żegnają się z Aleksandrem Zawadzkim najbliżsi — rodzina, towarzysze walki i pracy.**

Przed katafalkiem, na którym spoczywa trumna — żona Aleksandra Zawadzkiego, jego córka, siostra, krewni. Żegnają męża, ojca, brata.

Do sali przybywają członkowie kierownictwa partii. **Władysław Gomułka, Józef Cyrankiewicz, Edward Gierek, Stefan Jędrychowski, Zenon Kliszko, Ignacy Loga-Sowiński, Edward Ochab, Adam Rapacki, Marian Spychalski, Eugeniusz Szyr, Franciszek Waniołka, Mieczysław Jagielski, Piotr Jaroszewicz, Ryszard Strzelecki, Witold Jarosiński, Bolesław Jaszczuk, Artur Starewicz.**

Do Sali Kolumnowej przychodzą członkowie władz naczelnych stronnictw politycznych z Czesławem Wycechem i Stanisławem Kulczyńskim, członkowie Rady Państwa, prezydium Sejmu, wicepremierzy, prezes NIK. Przybywają także przewodniczący delegacji radzieckiej — **Anastas Mikojan** i bułgarskiej **Georgi Trajkow.**

W głębokim milczeniu oddają hołd Aleksandrowi Zawadzkiemu.

Trumna zostaje zdjęta z katafalku. Biorą ją na ramiona **Wł. Gomułka, J. Cyrankiewicz, E. Gierek, Z. Kliszko, E. Ochab i M. Spychalski.**

Nadchodzi warta honorowa KBW; żołnierze stają u boku niosących trumnę. Na dziedzińcu Rady Państwa kompania honorowa prezentuje broń. Słychać głuchy łoskot werbli. Chyli się sztandar przepasany kirem.

Z ramion członków kierownictwa partii trumnę przejmują górnicy kopalni „Gen. Zawadzki" i generałowie Wojska Polskiego. Niosą trumnę górnika i generała do lawety armatniej zaprzężonej w sześć koni.

O godzinie 15 kondukt rusza.

**Na czele — orkiestra Wojska Polskiego. Za nią poczet sztandarowy WP, a dalej w zwartych szeregach, wolnym, miarowym krokiem idą żołnierze batalionu honorowego Wojska Polskiego.**

**Za batalionem — wielka flaga o barwach narodowych. Niosą ją przedstawiciele Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu. Dalej poczty ze sztandarami Komitetu Centralnego PZPR, Naczelnego Komitetu ZSL, Centralnego Komitetu SD, sztandar 1 Pułku Zmechanizowanego I Dywizji Kościuszkowskiej, sztandar 1 Pułku Lotnictwa Myśliwskiego „Warszawa" i sztandar pułku, w którym służył niegdyś Aleksander Zawadzki — 6 Pułku Zmechanizowanego II Dywizji Warszawskiej.**

**W następnym szeregu poczty sztandarowe Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, Centralnej Rady Związków Zawodowych, Związku Młodzieży Socjalistycznej, Związku Młodzieży Wiejskiej, Związku Harcerstwa Polskiego i Zrzeszenia Studentów Polskich. Dalej 19 sztandarów komitetów wojewódzkich PZPR, sztandar Związku Zawodowego Górników i organizacji partyjnej Zakładów im. Róży Luksemburg w Warszawie.**

**Za sztandarami — wieńce: od rodziny Zmarłego, od Komitetu Centralnego Partii i władz naczelnych stronnictw politycznych, od Rady Państwa, Sejmu PRL, Rady Ministrów i Ogólnopolskiego Komitetu FJN. Wieńce od delegacji ZSRR i Ludowej Republiki Bułgarii. Wieńce niosą także przedstawiciele Ministerstwa Obrony Narodowej i I Dywizji im. Tadeusza Kościuszki, przedstawiciele CRZZ i ZBoWiD, górnicy z kopalni „Gen. Zawadzki" i pracownicy Zakładów im. Róży Luksemburg.**

**Dalej postępują wyżsi oficerowie wszystkich rodzajów służb i broni, którzy niosą na czerwonych aksamitnych poduszkach odznaczenia Aleksadra Zawadzkiego — Krzyż Wielki Orderu Odrodzenia Polski, Order Budowniczych Polski Ludowej, Order Sztandaru Pracy I klasy, odznaczenia bojowe — Krzyż Virtuti Militari, Krzyż Grunwaldu, Krzyż Partyzancki, medal „Za Warszawę", odznaczenie zagraniczne. A potem czapka górnicza.**

Powoli toczy się laweta. Na niej trumna spowita biało-czerwoną flagą.

Za trumną — najbliższa rodzina.

W kondukcie postępują członkowie kierownictwa Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Demokratycznego, członkowie Rady Państwa, Prezydium Sejmu, prezes NIK i wiceprezesi Rady Ministrów, członkowie Prezydium OK FJN.

Wraz z kierownictwem partii i rządu kroczą przewodniczący delegacji radzieckiej i bułgarskiej.

Laweta zbliża się do gmachu KC PZPR, z którego pochylają się nad ulicą spowite czernią flagi.

W kondukcie kroczą członkowie delegacji zagranicznych: ZSRR, Bułgarii, Czechosłowacji, NRD, Węgier, Rumunii, Jugosławii, Mongolii, Kuby.

**W ostatniej drodze towarzyszą Aleksandrowi Zawadzkiemu, ambasadorowie reprezentujący głowy państw, rządy szeregu krajów. Przybyli w misji specjalnej ambasadorowie Stanów Zjednoczonych, Brazylii, i Republiki Indii. Są ambasadorowie: Afganistanu, Albanii, Argentyny, Austrii, Belgii, Birmy, Wielkiej Brytanii, Cejlonu, Chińskiej Republiki Ludowej, Danii, Finlandii, Francji, Ghany, Grecji, Holandii, Indonezji, Iranu, Izraela, Japonii Kambodży, Kanady, Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, Laosu, Libanu, Luksemburga, Maroka, Meksyku, Nepalu, Norwegii, Pakistanu, Sudanu, Stanów Zjednoczonych Ameryki, Szwajcarii, Szwecji, Tunezji, Turcji, Wenezueli, Demokratycznej Republiki Wietnamu, Włoch, Zjednoczonej Republiki Arabskiej.**

**Kroczą w kondukcie delegacje partii komunistycznych Włoch, Belgii, Luksemburga, Hiszpanii, Austrii.**

**W szeregach idących — duchowni i świeccy działacze różnych wyznań.**

**Kondukt zamyka kilkusetosobowa grupa aktywu organizacji młodzieżowych, delegacje organizacji społecznych i kulturalnych, delegacja żołnierzy WP.**

Kondukt skręca w ul. Miodową, kierując się ul. Senatorską do Placu Teatralnego.

Plac Teatralny czeka w ciszy. Na środku placu — wysoki katafalk pokryty czerwoną materią. Z okazałego frontonu teatru spływają biało-czerwone i czerwone wstęgi. Na ich tle wielki portret Zmarłego przepa

● Dokończenie na str. 2

*Za trumną A. Zawadzkiego kroczy najbliższa rodzina.*
Fot. z telewizji Z. Kosycarz

Dziennik Bałtycki
Rok XX, nr 190 (6256) Cena 50 gr
Środa, 12 sierpnia 1964 r.

# Przemówienia
## na zgromadzeniu żałobnym w Warszawie
## Władysław Gomułka:
## Odszedł od nas człowiek, który całe swe życie oddał wielkiej sprawie socjalizmu

**Mieszkańcy Warszawy! Delegaci z całego kraju! Drodzy towarzysze!**

Smutna i bolesna jest chwila, gdy żegnamy człowieka wielkiej miary i wielkiego serca, wiernego syna klasy robotniczej i narodu, wybitnego działacza partyjnego i państwowego, członka Biura Politycznego Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, przewodniczącego Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, przewodniczącego Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu — towarzysza **Aleksandra Zawadzkiego** — którego tak przedwcześnie śmierć wyrwała z naszych szeregów.

Odszedł od nas syn Czerwonego Zagłębia Dąbrowskiego, komunista, który wysoko wyrósł z ludu, bojownik i rewolucjonista, który przez cztery dziesiątki lat pod marksistowsko - leninowskimi sztandarami walczył nieugięcie i bohatersko o sprawę swojej klasy, swego narodu, swego kraju, o sprawę wszystkich ciemiężonych i uciskanych.

**Odszedł od nas człowiek, który całe swe życie oddał bez reszty wielkiej sprawie socjalizmu, który stopił w sobie w monolitną jedność gorący patriotyzm i proletariacki internacjonalizm, który umiłowanie swego narodu związał nierozerwalnie z braterstwem wszystkich narodów, który życiem swym wpisał swe nazwisko do kart historii ruchu robotniczego i narodu, do kart historii Polski Ludowej.**

Droga życiowa Aleksandra Zawadzkiego zawiera w sobie tak wiele elementów nierozłącznie związanych z najnowszą historią naszego kraju i narodu, z doniosłym przełomowym rozdziałem w historii polskiego ruchu robotniczego i jego partii, że staje się niemal symbolem.

Z młodocianego górnika i bojownika rewolucji socjalistycznej wyrósł wybitny przywódca klasy robotniczej i narodu, mąż stanu, doświadczony działacz państwowy i międzynarodowy.

Z ochotnika zgłaszającego się do służby żołnierskiej tuż po pierwszej wojnie światowej, gdy imperializm niemiecki zagrażał Śląskowi i Polsce — generał odrodzonego Wojska Polskiego i jeden z jego czołowych organizatorów.

Z syna hutniczej rodziny Zagłębia — pierwszy wojewoda wyzwolonej ziemi śląskiej, po wiekach znowu zjednoczonej w granicach Polski Ludowej.

Z działacza Związku Młodzieży Komunistycznej i działacza Komunistycznej Partii Polski — przewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych, a potem wicepremier rządu.

Z więźnia politycznego, którego Polska burżuazyjna więziła przez lat 11 — przewodniczący Rady Państwa Polski Ludowej, której był jednym z czołowych, najofiarniejszych twórców i budowniczych.

● Dokończenie na str. 2

## Cz. Wycech:
### Głęboko w sercach ludzi pozostanie pamięć A. Zawadzkiego

**Zjednoczone Stronnictwo Ludowe — chłopi ludowcy wraz z wsią i całą Polską, stoją w głębokim bólu i żalu nad trumną, w której ostatnią drogę życiową odbywa wielki człowiek, ukochany syn ludowej ojczyzny, wybitny przywódca i działacz klasy robotniczej, członek Biura Politycznego Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, przewodniczący Rady Państwa i przewodniczący Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu — Aleksander Zawadzki.**

Odszedł od nas człowiek, który całe swoje życie poświęcił jednemu celowi — Polsce — matce ludu pracującego miast i wsi. O taką Polskę walczył ten wielki patriota i rewolucjonista od pierwszych chwil swej działalności, w śląskich kopalniach aż po ostatnie dni pełnego trudu, poświęcenia i ofiarności życia jako przewodniczący Rady Państwa.

Władza w rękach ludu oparta na trwałym fundamencie sojuszu klasy robotniczej i chłopów, socjalizm i silna gospodarczo, zaprzyjaźniona z sąsiadami, sprawiedliwa i Ludowa Polska — to cel, o który Aleksander Zawadzki walczył całe życie, któremu poświęcił młode lata w sanacyjnych więzieniach. Z taką Polską w sercu szedł ku ojczystym ziemiom na czele polskich bohaterów od Stalingradu i Lenino do Lublina, Warszawy, do robotniczego Śląska.

**Bezkompromisowość wobec wrogów i przeszkód, ofiarność i pasja walki o ugruntowanie zdobyczy demokratycznych, o zbudowanie dzieła, o którym marzyły i o które walczyły całe zastępy robotniczych i chłopskich bojowników, towarzyszyły w codziennym życiu śląskim mu wojewodzie, przewodniczą-**

● Dokończenie na str. 2

## A. Mikojan:
### Naród radziecki zachowa w swej pamięci świetlany obraz proletariackiego rewolucjonisty

**Drodzy towarzysze i przyjaciele. Obywatele Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej!**

Głęboki ból wzbudziła w sercach ludzi radzieckich wieść o przedwczesnym zgonie członka Biura Politycznego Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, przewodniczącego Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, przewodniczącego Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, Towarzysza **Aleksandra Zawadzkiego.**

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Rada Ministrów ZSRR i narody Związku Radzieckiego powierzyły naszej delegacji rządowej wyrażenie tutaj, w Warszawie, uczuć wielkiego ludzkiego żalu. Śmierć wyrwała z naszych szeregów wybitnego działacza partyjnego i państwowego.

**Życie i działalność Towarzysza Aleksandra Zawadzkiego stanowią przykład bezgranicznego oddania słu**

**bie swej klasie, swemu narodowi i swej partii.**

**Całe swe życie Aleksander Zawadzki poświęcił sprawie walki rewolucyjnej narodu polskiego, wcielaniu w życie wielkich ideałów marksizmu - leninizmu. Proletariusz z dziada pradziada, wierny syn narodu polskiego, Aleksander Zawadzki od swych młodzieńczych lat**

*Podczas zgromadzenia żałobnego na placu Teatralnym.*
Fot. z telewizji Z. Kosycarz

**przeszedł pełną chwały drogę życia od prostego górnika do przewodniczącego Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.**

**Ludzie radzieccy pamiętają szczególnie udział Aleksandra Zawadzkiego w szeregach bohaterskich obrońców Wołgogradu, o którego mury rozbiła się hitlerowska machina wojenna.**

**Był wśród tych, którzy okryli nieśmiertelną chwałą radziecką twierdzę na Wołdze.**

**W latach powojennych Aleksander Zawadzki wszystkie swe siły oddał budowie nowej, socjalistycznej Polski. Wszędzie, gdziekolwiek skierowała go partia, dawał Towarzysz Zawadzki dowody organizatorskiego talentu z niewyczerpaną energią swych organizacyjnych zdolności. Z niewyczerpaną energią kierował pracami przy odbudowie kopalni, przedsiębiorstw i fabryk w kraju.**

**Był gorącym bojownikiem o umocnienie ustroju ludowo-demokratycznego i o zwycięstwo**

● Dokończenie na str. 2

## S. Kulczyński:
### Pozostawił nam dziedzictwo jedności narodowej i umiłowania socjalizmu

Imieniem władz naczelnych i wszystkich członków Stronnictwa Demokratycznego żegnam **Aleksandra Zawadzkiego.**

Bolesne to pożegnanie.

**Nieubłagana śmierć wyrwała spośród nas człowieka, który dziełem całego swego życia, swą bezkompromisową walką o sprawiedliwość społeczną i wolność Polski zdobył miłość i szacunek wszystkich ludzi pracy.** Odszedł na zawsze człowiek, który swym życiem i pracą uczył nasze pokolenie, jak kochać ojczyznę, jak służyć sprawie wolności i szczęścia narodu.

Syn hutnika — młody górnik kopalni „Paryż" marzył o wolnej, socjalistycznej Polsce, w której władze sprawować będzie lud; walce o tę Polskę poświęcił swój zapał, energię i wielki talent organizatorski. Jego życie — to symbol walki zmieniającej bieg dziejów naszego narodu, symbol rewolucyjnych przeobrażeń otwierających nowy rozdział w tysiącletniej historii Polski.

**Osierocił klasę robotniczą i swoją partię działacz wielkiej miary, komunista, patriota i internacjonalista — jeden z tych ludzi, których polityczna postawa i żarliwość ideowa sprawiły, że rewolucyjny nurt klasy robotniczej stał się czołową siłą polskiego społeczeństwa, że w jedną ideę stopiła się w naszym kraju sprawa wyzwolenia społecznego ze sprawą wolności i niepodległości ojczyzny.**

**Osierocił kraj jeden z twórców Ludowej Polski — człowiek, który o władzę ludową walczył w latach rządów sanacji, który był współorganizatorem polskiego czynu zbrojnego w latach wojny i który po wyzwoleniu dał wielki wkład pracy w organizację i kierowanie państwem, w budowę ustroju socjalistycznego.**

**Osierocił nasz naród człowiek, którego imię było symbolem narodowej jedności w budowie socjalizmu, który pokochał wielkie i nieprzemijające zasługi dla sprawy sojuszu klasy robotniczej z chłopstwem i miejskimi warstwami pośrednimi, dla sprawy Frontu Jedności Narodu.**

● Dokończenie na str. 2

## Basen przeładunkowy im. A. Zawadzkiego w porcie gdańskim

Wczoraj w porcie gdańskim — jak zapowiadaliśmy — odbyła się uroczystość przemianowania Basenu Górniczego, skupiającego portowe przeładunki węgla i rudy na **„Basen im. A. Zawadzkiego".**

Na masówkę, w której wzięło udział ponad 300 trymerów, dźwigowych, warsztatowców itd. przybyli m. in. I sekretarz KM PZPR — **J. Hajer**, przewodniczący Prezydium MRN **T. Bejm**, dyrektor naczelny portu **K. Chyży** oraz inni przedstawiciele instancji partyjnych, władz miejskich, przedsiębiorstw i instytucji współpracujących z portem.

Po krótkim zagajającym przemówieniu I sekretarza KZ PZPR **R. Pytla**, zebrani uczcili pamięć Zmarłego jednominutowym milczeniem. Następnie I sekretarz KM **J. Hajer** dokonał odsłonięcia tablicy z nową nazwą Basenu, przy przeciągłych sygnałach syren holow

● Dokończenie na str. 2

# Ostatnia droga

● Dokończenie ze str. 1

sany krepą. Wzdłuż balkonu — flagi narodowe okryte kirem.

Z ulicy Miodowej w ciszę placu wlewają się tony chopinowskiego marsza. Wszyscy kierują wzrok w tamtą stronę. Stamtąd wkracza powoli czoło konduktu, a za nim wtacza się laweta armatnią z trumną.

Rozlega się stary, śląski marsz żałobny, gra orkiestra górników z kopalni „Walenty-Wawel". Laweta zatrzymuje się. Podchodzą do niej posłowie na Sejm, biorą trumnę na ramiona, wnoszą na podium, stawiają na wysokim katafalku.

Orkiestra gra hymn narodowy. Rozpoczyna się zgromadzenie żałobne.

W imieniu partii, Rady Państwa i całego narodu żegna Zmarłego I sekretarz KC PZPR — **Władysław Gomułka.** Pożegnalne przemówienia wygłaszają następnie: prezes NK ZSL, marszałek Sejmu — **Czesław Wycech,** przewodniczący CK SD — **Stanisław Kulczyński.**

Żegnają Zmarłego przewodniczący delegacji z krajów sąsiadujących z Polską. Przemawia przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — **Anastas Mikojan,** przewodniczący Zgromadzenia Narodowego CSRS — **Bohusław Lastovicka,** członek Biura Politycznego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności — **Friedrich Febert.** (Wszystkie przemówienia zamieszczamy oddzielnie).

Rozlegają się dźwięki Międzynarodówki

Trumnę biorą na ramiona przedstawiciele województwa katowickiego: niosą ją poprzez plac, w asyście wojskowej warty honorowej.

Trumna spoczęła na zielonym wojskowym samochodzie. Sypią się kwiaty. Kolumna rusza. Na czele otwarty samochód z flagą państwową okrytą kirem.

Trasa konduktu wiedzie teraz przez plac Feliksa Dzierżyńskiego, Aleje generała Karola Świerczewskiego i Aleje Juliana Marchlewskiego — trasa nosząca imiona wielkich polskich rewolucjonistów.

W Alei Zasłużonych na Cmentarzu Wojskowym blok piaskowca. Na jasnym tle wykuty w brązie orzeł. Na płycie grobowej wielkie litery: **Aleksander Zawadzki.** Tu, obok grobowca Karola Świerczewskiego, spoczną prochy Zmarłego.

Godzina 18. W bramie cmentarza pojawia się czoło konduktu — poczet z biało - czerwonym sztandarem. Rozlega się głuchy łoskot werbli.

**Trumnę biorą na barki oficerowie Wojska Polskiego Brzmią majestatyczne przejmujące tony marsza żałobnego Chopina.**

**Trumnę bierze teraz na swe barki delegacja mieszkańców Warszawy, a po niej — górnicy z kopalni „Generał Zawadzki".**

**Na płycie przed grobowcem — ostatnie pożegnanie ze Zmarłym. Przy ustawionej obok grobowca trumnie najbliższa rodzina, członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych, delegacje z całego kraju, przybyłe na uroczystości delegacje zagraniczne oraz członkowie korpusu dyplomatycznego.**

Rozlegają się dźwięki Międzynarodówki. Uroczystości pogrzebowe dobiegają końca.

Stanisławie Zawadzkiej składają kondolencje najbliżsi towarzysze walki i pracy Zmarłego, członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych, delegacje zagraniczne, członkowie korpusu dyplomatycznego.

*Trumnę niosą działacze młodzieżowi.*
Fot. z telewizji Z. Kosycarz

**Orkiestra gra hymn narodowy. Padają słowa komendy — i ciszę przerywa trzykrotny salut honorowy. Trumna zostaje opuszczona do grobowca. Znów łoskot werbli. Żołnierze zaciągają wartę honorową. Świeża mogiła pokrywa się wieńcami. Pierwszy od rodziny Zmarłego, dalsze od Komitetu Centralnego PZPR, Naczelnego Komitetu ZSL Centralnego Komitetu SD, Rady Państwa, Sejmu, rządu PRL.**

## B. Lastovicka:

### Naród czechosłowacki chyli dziś czoło przed zmarłym mężem stanu bratniej Polski

**Drodzy obywatele bratniej Polski!**

**W imieniu Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji, prezydenta i rządu Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej, Zgromadzenia Narodowego, Frontu Narodowego CSRS oraz całego ludu pracującego Czechosłowacji — przekazuję wam, drodzy towarzysze, Komitetowi Centralnemu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Radzie Państwa i rządowi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Ogólnopolskiemu Komitetowi Frontu Jedności Narodu oraz całemu narodowi polskiemu i rodzinie Zmarłego najgłębsze wyrazy współczucia i żalu z powodu zgonu przewodniczącego Rady Państwa PRL, członka Biura Politycznego Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i przewodniczącego Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, posła na Sejm, Towarzysza ALEKSANDRA ZAWADZKIEGO, wielkiego syna bratniego narodu polskiego, czołowego działacza polskiego i międzynarodowego rewolucyjnego ruchu robotniczego.**

Znaliśmy Towarzysza Zawadzkiego jako wybitnego rewolucjonistę, którego całe życie cechowała wierność marksizmowi - leninizmowi.

Towarzysz Zawadzki poświęcił swoje siły odbudowie kraju, przeobrażeniu Polski w rozwinięty przemysłowy kraj, o wysokiej stopie życiowej, sprawie zwycięstwa socjalizmu.

**Towarzysz Zawadzki dokonał wiele dla umocnienia jedności międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego oraz dla utrwalenia współpracy krajów socjalistycznych.**

Lud pracujący Czechosłowacji zachowa w sercu pamięć o Towarzyszu Zawadzkim, naszym bliskim przyjacielu, który tak bardzo przyczynił się do rozwoju wszechstronnej i stałej pogłębiającej się współpracy między naszymi krajami, współpracy, którą wysoko sobie cenimy.

**Naród czechosłowacki razem z narodami wszystkich krajów socjalistycznych z głęboką czcią chyli dziś czoło czcząc pamięć zmarłego męża stanu bratniej Polski.**

W duchu idei, której towarzysz Zawadzki poświęcił swoje życie będziemy nadal umacniać braterskie stosunki między naszymi krajami i między krajami całej wspólnoty socjalistycznej.

**Cześć dziełu i pamięci Towarzysza Zawadzkiego!**

## A. Mikojan

● Dokończenie ze str. 1

**socjalizmu w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, która niedawno obchodziła swój jubileusz dwudziestolecia.**

Rozmiłowany w swej socjalistycznej ojczyźnie, Towarzysz Aleksander Zawadzki mówił: **„Polska, budująca socjalizm, jest godną spadkobierczynią wszystkiego, co twórcze i postępowe w historii polskiego narodu i państwa".**

Ludzie radzieccy wysoko cenią wielki wkład, wniesiony przez Aleksandra Zawadzkiego do sprawy rozwoju niewzruszonej, braterskiej przyjaźni radziecko-polskiej, którą uważał za źródło siły i bezpieczeństwa narodu polskiego. **Dzisiaj raz jeszcze wspomnamy jego słowa, że kamieniem węgielnym polityki zagranicznej Polski Ludowej jest sojusz i przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i narodami wszystkich państw socjalistycznych, umocnienie jedności krajów wspólnoty socjalistycznej.**

Wraz z wami naród radziecki i narody innych krajów socjalistycznych zachowają na zawsze w swej pamięci świetlany obraz proletariackiego rewolucjonisty, Aleksandra Zawadzkiego.

## Groźba powodzi na Dolnym Śląsku

**WARSZAWA (PAP). Niespodziewane zagrożenie powodzią zaistniało w podgórskich rejonach Dolnego Śląska. Jak informuje Główny Komitet Przeciwpowodziowy, po obfitych opadach w Sudetach, gwałtownie wezbrały rzeki i potoki górskie. Już w poniedziałek wieczorem w 14 powiatach ogłoszono alarm przeciwpowodziowy. Do akcji związanej z ochroną wałów przeciwpowodziowych i ewakuacją ludności z najbardziej zagrożonych terenów przystąpiły natychmiast lokalne komitety przeciwpowodziowe, przy wydatnej pomocy straży pożarnej, milicji i wojska. Do wtorku wieczorem ewakuowano ogółem ok. 700 osób z kilkunastu miejscowości położonych głównie na terenie powiatów Dzierżoniów i Świdnica.**

# Władysław Gomułka:

**Dokończenie ze str. 1**

**Życie Towarzysza Aleksandra Zawadzkiego było trudne, ciężkie, pełne walki, cierpień, wyrzeczeń i osobistych ofiar. Było to jednocześnie życie piękne, świadome i owocne.**

**Władysław Broniewski** pisał w jednym ze swoich wierszy o życiorysie rewolucjonisty:

**„Nie głaskało mnie życie po głowie,**
**Nie pijałem ptasiego mleka.**
**No i dobrze. No i na zdrowie.**
**Tak wyrasta się na człowieka".**

Te słowa poety można doskonale zastosować do życia Aleksandra Zawadzkiego — naszego towarzysza „Olka".

**Nie oszczędziło mu życie żadnej goryczy, która była udziałem komunistów polskich działających w międzywojennym dwudziestoleciu, tragicznym udziałem jego klasy, jego pokolenia, jego narodu. Nie oszczędziło mu żadnej próby i żadnej walki.**

**Nie głaskało go życie po głowie, ani wówczas, gdy mając lat 13 musiał porzucić szkołę, aby zapracować na chleb dla siebie i rodziny, ani wówczas, gdy — działając w szeregach organizacji komunistycznych — musiał w imię idei, szczuty i prześladowany, wyrzec się domu, normalnego życia rodzinnego i osobistego, przerzucać się ze Śląska do Warszawy, z Łodzi do Wilna, wszędzie gdzie nakazała mu partia komunistów polskich — jego kierownik, nauczyciel i wychowawca.**

**Nie głaskało go życie po głowie i nie pijał on ptasiego mleka w kazamatach więziennych, które były mu uniwersytetem, w których spędził najpiękniejsze lata swego życia i w których pozostawił swoje młode zdrowie, będąc bliski śmierci podczas głodówki w więzieniu drohobyckim.**

**Najazd hitlerowski na Polskę zastał go w twierdzy w Brześciu nad Bugiem. I chociaż gorzko smakował w ojczyźnie więzienny chleb, prześladowani i pozbawieni praw komuniści polscy nie poskąpili swojej krwi, gdy ich ojczyzna znalazła się w potrzebie.**

**Rzucony przez losy wojny na ziemię radziecką podejmuje tam ciężki trud górnika, potem bierze udział w obronie Stalingradu, jest jednym z kierowników Związku Patriotów Polskich, przewodniczącym Biura Komunistów Polskich w Związku Radzieckim, zastępcą dowódcy I Korpusu Wojska Polskiego powstałego na ziemi radzieckiej, szefem polskiego Sztabu Partyzanckiego, wreszcie wraz z Armią Radziecką wraca na ziemię ojczystą jako zastępca naczelnego dowódcy Wojska Polskiego.**

**Był jednym z tych działaczy rewolucyjnych, żołnierzy i dowódców Wojska Polskiego, którzy walcząc u boku Armii Radzieckiej ze wspólnym wrogiem hitlerowskim, krwią swoją zawiązywali sojusz polsko-radziecki, przynieśli naszej ojczyźnie wyzwolenie, przywrócili jej ziemie polskie nad Odrą, Nysą i Bałtykiem.**

A gdy zatriumfowały już idee, o które walczył i którym poświęcił swoje życie, gdy narodziło się i krzepło w Polsce społeczeństwo budujące ustrój sprawiedliwości społecznej i postępu, ci, co go znali bliżej wiedzą, że i w tych latach, kiedy piastował zaszczytne, ale i niełatwe obowiązki partyjne i państwowe, nie tylko nie spoczął na laurach, ale nadal pracował wytrwale i ofiarnie, pełen odpowiedzialności za każdy powierzony mu posterunek pracy.

Aż po ostatnie lata, miesiące, po ostatnie dni swego życia.

Gdy zbliżało się 20-lecie Polski Ludowej, my, najbliżsi jego współtowarzysze — wiedząc, że zaatakowała go śmiertelna choroba — stawialiśmy sobie pytanie: Czy on, który przez 20 lat szedł w pierwszym szeregu budowniczych nowej Polski, który wniósł olbrzymi wkład w wielki, socjalistyczny dorobek naszej ojczyzny, doczeka tego jubileuszu?

Ze stygmatem śmierci na twarzy towarzysz „Olek" doczekał tego uroczystego dnia.

**Po raz ostatni wystąpił publicznie na akademii poświęconej 20-leciu Polski Ludowej, w przeddzień narodowego Święta Lipcowego.**

Po raz ostatni płynęły wówczas do klasy robotniczej, do narodu jego gorące słowa:

**„Serca nasze przepełnione są dziś uczuciem dumy z osiągnięć uzyskanych w ubiegłych 20 latach, zarazem pełni powagi myślimy o nowych dniach i latach, w trosce o to, by dalszy nasz trud przyniósł jeszcze lepsze owoce, by był jeszcze bardziej wydajny, aby jak najlepiej realizować wytyczne i uchwały IV Zjazdu Partii, realizować program Frontu Jedności Narodu - dla wzrostu i siły naszej socjalistycznej ojczyzny, dla pomyślności i dobrobytu naszego narodu i jego młodych pokoleń..."**

W tych słowach wypowiedzianych publicznie po raz ostatni przez towarzysza Olka w uroczystym dniu 20-lecia Polski Ludowej, tkwią jakże logiczne, piękne i pełne głębokiej społecznej treści zakończenie jego walki, jego działalności, jego życia.

**Przez ponad 40 lat pozostał wierny sprawie swojej klasy i swego narodu, wierny szlachetnej idei socjalizmu, o której zwycięstwo rozpoczął walkę w młodych latach swego życia.**

I jest szczególna wymowa w fakcie, że wierność tej idei zaprowadziła go z izby robotniczej w Czerwonym Zagłębiu, do najwyższych godności — i najbardziej odpowiedzialnych obowiązków — w życiu państwa, partii i narodu.

Jest głęboki sens — właściwy całemu pokoleniu i całemu rozdziałowi niedawnej historii — że gorący patriotyzm wiódł go do walki rewolucyjnej, a wierność hasłom proletariackiego internacjonalizmu wspomagała z kolei wysiłki Polaka miłującego swą ojczyznę.

Jest symboliczna wymowa w fakcie, że syn robociarski, pozbawiony prawa do nauki, dostępu do dóbr kulturalnych później, na najwyższych stanowiskach państwowych tak gorąco interesował się i żył sprawami pięknych i dumnych tradycji historycznych tysiącletniej Polski, rozwojem jej kultury, sztuki i twórczości artystycznej.

Jest wielki sens historyczny w fakcie, że ten, którego ruch i ideę reakcja szkalowała jako antynarodową i antypolską, był przez długie lata nie tylko przewodniczącym, ale zarazem najgłębiej przekonanym rzecznikiem Frontu Jedności Narodu.

I jeszcze jedno, towarzysze i przyjaciele. Zanim odprowadzimy Aleksandra Zawadzkiego w jego ostatnią drogę, pozwólcie na refleksję osobistą człowieka, który go znał blisko od wielu lat — i od wielu lat wspólnie z nim pracował. W tej właśnie codziennej, odpowiedzialnej, jakże nieraz żmudnej i niewdzięcznej pracy, w nawale spraw państwowej i międzynarodowej wagi Aleksander Zawadzki sprawując najbardziej odpowiedzialne funkcje w partii i w państwie, pozostał — aż po ostatnie dni — nie tylko człowiekiem osobiście niezmiernie prostym i bezpośrednim, ale zachował także głęboką wrażliwość wobec spraw najprostszych, a zarazem najbardziej skomplikowanych — wobec codziennych ludzkich problemów, trosk i trudności. **Chciał naprawić każdą ludzką krzywdę, wynagrodzić każdą zasługę, zbadać każdą niejasną czy trudną sprawę, za którą mogła się kryć decyzja o losie człowieka.**

Poświęcał temu wiele czasu, wiele serca i wiele ubywających już z przerażającą szybkością sił.

Tak jak w wielkich ogólnonarodowych przemianach społecznych widział słuszną drogę do rozwiązania bytu i przyszłości każdego u nas człowieka, tak przez pryzmat spraw jednostkowych, indywidualnych, widział sprawy ogólne, pryncypialne. I miał w tym chyba wielką rację.

Z najgłębszym żalem, w bólu i żałobie, w imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, w imieniu Rady Państwa i rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej żegnam naszego towarzysza i współpracownika — Aleksandra Zawadzkiego, wielkiego syna Polski i działacza państwowego, komunistę i patriotę, rewolucyjnego działacza klasy robotniczej — i orędownika jedności narodowej, internacjonalistę — i budowniczego Polski Ludowej.

Dobrze się zasłużył socjalizmowi i ojczyźnie.

Dobrze się zasłużył klasie robotniczej, narodowi i Polsce.

**Cześć Jego pamięci!**

## Cz. Wycech:

● Dokończenie ze str. 1

**cemu Centralnej Rady Związków Zawodowych, przewodniczącemu Rady Państwa i przewodniczącemu wielkiej, ogólnopolskiej, narodowej organizacji partyjnych i bezpartyjnych, wierzących i niewierzących, robotników, chłopów i inteligencji — Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu.**

**Z inicjatywy i działania tego frontu pod kierownictwem Zmarłego, w coraz nowych wsiach świecą się elektryczne żarówki, w słonecznych szkołach uczą się dzieci, krążą po dobrych wiejskich drogach autobusy, muzyką, śpiewem i poezją rozbrzmiewają sale świetlic, domów kultury i bibliotek.**

**Głęboko w umysłach i sercach ludowców i wszystkich chłopów w naszej ludowej ojczyźnie, pozostanie pamięć śląskiego górnika, działacza rewolucyjnego, generała i wojewody, członka najwyższych władz partyjnych i państwowych, niestrudzonego bojownika o prawa robotników i chłopów, budowniczego Polski Ludowej, wielkiego człowieka i patrioty — Aleksandra Zawadzkiego.**

**Żegnaj drogi towarzyszu i przyjacielu! Na kartach historii ludu pracującego Polski zostałeś zapisany na zawsze. Będziesz wzorem i przykładem dla przyszłych pokoleń w służbie dla Polski Ludowej, w walce o socjalizm i pokój.**

## S. Kulczyński:

● Dokończenie ze str. 1

**Osierocił całą postępową ludzkość polityk i mąż stanu zasłużony dla sprawy pokoju światowego i zbliżenia między narodami, przywódca państwowy, dla którego wytyczną działania były najpiękniejsze humanistyczne ideały naszych czasów.**

Odszedł Aleksander Zawadzki — wierny syn polskiej klasy robotniczej, górnik, żołnierz, przewodniczący Rady Państwa.

Odszedł wielki patriota i rewolucjonista.

**Nam, którzy opłakujemy jego śmierć, pozostawił dziedzictwo jedności narodowej i umiłowania socjalizmu.**

Wierność dla tych wielkich zasad uczyni pamięć jego imienia żywą i sprawi, że czuć będziemy obecność jego niezłomnego ducha w rozkwitającej niepodległej Polsce Socjalistycznej.

## F. Ebert:

### Społeczeństwo NRD łączy się w żałobie z narodem polskim

**Droga towarzyszko Stanisławo Zawadzka, drodzy przyjaciele i towarzysze!**

Pogrążeni w głębokiej żałobie stoimy u trumny naszego drogiego przyjaciela, przewodniczącego Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, członka Biura Politycznego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, przewodniczącego Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, towarzysza **Aleksandra Zawadzkiego.** Tracimy w nim wszyscy wybitnego męża stanu, wiernego marksistę-leninowca i gorącego patriotę swego kraju.

**Pozwólcie mi, droga towarzyszko Stanisławo Zawadzka, drodzy polscy przyjaciele i towarzysze w imieniu ludności Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Komitetu Centralnego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, w imieniu Rady Państwa i rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz w imieniu wszystkich organizacji zjednoczonych w Narodowym Froncie Jedności Demokratycznych Niemiec zapewnić was o naszym szczerym współczuciu.**

**Towarzysz Aleksander Zawadzki w ciągu całego swego życia — czy to w szeregach Komunistycznej Partii Polski, czy podczas wielkiej wojny narodowej w Związku Radzieckim, czy w nowym państwie polskim — stał zawsze w pierwszych szeregach bojowników o sprawy ludu pracującego, o pokój i socjalizm.**

**Szczególnie w czasie swojej odpowiedzialnej pracy jako przewodniczący Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej towarzysz Aleksander Zawadzki przyczynił się w ogromnej mierze do pogłębienia przyjacielskich stosunków między naszymi narodami. Dla ludzi pracy Niemieckiej Republiki Demokratycznej, dla nas wszystkich — niezapomniane będą słowa towarzysza Aleksandra Zawadzkiego, że przyjacielska i braterska współpraca Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej stała się trwałym elementem w życiu naszych obu narodów i równocześnie trwałym elementem sytuacji politycznej w tej części Europy.**

Społeczeństwo Niemieckiej Republiki Demokratycznej łączy się w żałobie z narodem polskim z powodu straty wielkiego bojownika i męża stanu. **Codziennym umacnianiem przyjaźni między naszymi narodami wypełniać ono będzie testament drogiego Zmarłego i zachowa naszego wielkiego przyjaciela Aleksandra Zawadzkiego na zawsze w pamięci.**

## Kondolencje w Genewie

**GENEWA (PAP). We wtorek w Komitecie Rozbrojeniowym 18 Państw w Genewie przewodniczący posiedzenia, delegat Bułgarii, amb. K. Łukanow, wyraził w imieniu Komitetu współczucie z powodu śmierci Aleksandra Zawadzkiego. Następnie delegacje uczciły pamięć Zmarłego minutą milczenia.**

**Przedstawiciel ZSRR, ambasador Carapkin, złożył delegacji polskiej wyrazy współczucia w związku ze stratą, jaką naród polski poniósł z powodu zgonu Aleksandra Zawadzkiego.**

**Następnie drugi współprzewodniczący konferencji, delegat USA, amb. Timber Lake, przekazał kondolencje w imieniu delegacji USA.**

## Basen przeładunkowy im. A. Zawadzkiego

● Dokończenie ze str. 1

**nął od dzisiaj zaszczytne imię jednego z pierwszych budowniczych Polski Socjalistycznej".**

**„Występując tutaj z upoważnienia kilkusetosobowej załogi rejonu chciałbym zapewnić kierownictwo portu, iż śmierć towarzysza Zawadzkiego mobilizuje nas do jeszcze bardziej wydajnej i wytężonej pracy dla uzyskania lepszych wyników gospodarczych portu, a tym samym — przyspieszenia budownictwa socjalizmu w naszym kraju.**

**Blisko 6-tysięczna rzesza portowców gdańskich będzie się starała, poprzez jeszcze lepszą i bardziej staranną pracę, godnie uczcić pamięć Zmarłego".** (bk)

ników portowych i statków, stojących przy nabrzeżach tego basenu.

Z trybuny przemówił przedstawiciel załogi, trymer **H. Byczkowski.** Wspominając o tym, iż Aleksander Zawadzki wiele uwagi poświęcał i należycie doceniał znaczenie pomyślnego rozwoju gospodarki morskiej powiedział:

**„Cała załoga portu gdańskiego jest dumna z tego, iż ten basen, przy którym przeładowuje się rocznie setki tysięcy ton ładunków górniczych, węgla i rudy będzie**

*Masówka w Basenie im. A. Zawadzkiego*
Fot. Z. Kosycarz

*Grecy cypryjscy — członkowie gwardii narodowej na stanowisku w pobliżu Xeros (północno - zachodni Cypr) z bronią i amunicją pochodzącą z samolotu tureckiego zestrzelonego podczas ataku na Cypr. Gwardziści, ci zatrzymali również lotnika tureckiego, który skakał ze spadochronem.*

CAF — telefoto

## „Gdańsk w literaturze XX-lecia"

Wystawa pod tym tytułem otwarta została w Bibliotece Gdańskiej PAN. W pomieszczeniu czytelni eksponowane są pozycje, obrazujące powojenny dorobek naukowców Wybrzeża — m. in. wydawnictwa Gdańskiego Towarzystwa Naukowego, uczelni, prace historiograficzne dotyczące Gdańska. Wystawa obejmuje takie działy, jak historia, archeologia, literatura dotycząca gdańskiego portu i stoczni, zagadnienia gospodarcze, a także literatura piękna (autorów wybrzeżowych i zamiejscowych), traktująca o Gdańsku oraz materiały obrazujące rozwój życia teatralnego. W hallu na dole wystawiona została literatura krajoznawcza.

Wystawa czynna będzie do 29 bm. w godz. 10—18.

(ak)

## Przed 25 laty
# tak było...

*„...Niemcy nie powołały pod broń ani jednego żołnierza i nie myślą nawet o podjęciu jakichkolwiek kroków przeciwko Polsce. Pomysł ataku ze strony Niemiec jest... jedynie wymysłem międzynarodowej prasy..." — zapewniał Hitler dnia 28 kwietnia 1939 roku*

KILKANAŚCIE dni przed tym oświadczeniem **Oberkomando der Wehrmachtotrzymało rozkaz opracowania szczegółowego planu napaści na Polskę.**

W ciągu kilku następnych miesięcy sytuacja ulega gwałtownie dalszemu naprężeniu. Licząca blisko dwa tysiące kilometrów granica polsko - niemiecka staje się strefą bezustannych prowokacji, antypolskich wystąpień i ożywionej **działalności V kolumny.**

Prasa hitlerowska podejmuje szeroko zakrojoną kampanię mającą na celu usprawiedliwienie bandyckiego napadu. W zamieszczonym dnia 1 sierpnia 1939 roku w „Robotniku" — przeglądzie prasy niemieckiej czytamy:

**„W przedzień 25 rocznicy wybuchu wojny światowej prasa niemiecka zamieszcza liczne artykuły, rozprawy quasi historyczne i wywiady z czołowymi wojskowymi „Trzeciej" Rzeszy.**

**Wszystkie te wynurzenia cechuje wspólna teza, według której przede wszystkim Niemcy nie są winne wybuchowi wojny światowej.**

**Wskazuje się tu na „politykę okrążenia", prowadzoną w okresie przedwojennym przez króla angielskiego Edwarda VII. „W następstwie tej polityki — głoszą równobrzmiąco wszystkie dzienniki — Europa znalazła się pewnego dnia w stanie wojennym". Dziś grozi nam to podobne okrążenie — piszą publicyści niemieccy snując porównanie z okresem aktualnym...".**

Cały świat z napięciem śledzi **jawne przygotowania hitlerowskich Niemiec do agresji na Polskę.** Tymczasem prasę polską obiega podana w dniu 5 sierpnia 1939 przez **Polską Agencję Telegraficzną wiadomość:**

**„Wśród obserwatorów zagranicznych w Berlinie mówi się o doniosłych decyzjach, które zapadły na jednej z ostatnich konferencji najwyższych czynników Rzeszy...**

**Na podstawie informacji, jakie z przebiegu tej konferencji przeniknęły na zewnątrz w tutejszych kołach przypuszczają, że okres między 14 a 20 względnie 26 sierpnia może się okazać okresem krytycznym dla pokoju europejskiego. Wskazuje na to również szereg zarządzeń wojskowych wydanych ostatnio.**

**M. in. w regencji berlińskiej w dniu 14 i 15 sierpnia przeprowadzony będzie szczegółowy spis wszystkich samochodów prywatnych. W tym samym czasie powołana zostanie pod broń nowa partia rezerwistów w sile około 500 tys., co pozwoli na podniesienie stanu liczebnego wojsk zmobilizowanych do 2 500 tysięcy...".**

Równolegle z przygotowaniami militarnymi nasila się w Niemczech **fala terroru** — przed przystąpieniem do podboju Europy hitlerowcy oczyszczają zaplecze z wszelkich postępowych elementów. Znamienna pod tym względem jest zamieszczona na łamach **„Gazety Polskiej"** informacja z dnia 3 sierpnia:

**„Londyn 1. 8. — Korespondent „Daily Herald" w Gdańsku Scott Wattson podaje swemu pismu sensacyjną wiadomość, że 9 przywódców socjalistycznych i komunistycznych, w tym jedna kobieta, zostało ściętych w więzieniu w Berlinie. Przywódcy ci zostali porwani przemocą z Gdańska i przewiezieni samolotem do Berlina. W więzieniu berlińskim znajduje się jeszcze 27 socjalistów gdańskich".**

## 6 dalekomorskich trawlerów-przetwórni w pogoni za rybą na łowiskach Labradoru

Nie najlepiej powodzi się dalmorowskim trawlerom-przetwórniom. Po okresie poważnych sukcesów sześć z nich poławia teraz z nikłymi sukcesami na łowiskach Labradoru. Wyniki są niestety słabe.

W drodze do kraju znajduje się siódmy z kolei dalmorowski trawler-przetwórnia **„Pegaz"** z kpt. **Sztachelskim** (zastępującym przebywającego na urlopie kpt. Brzezińskiego). Wyszedł on z Gdyni na połowy 17 maja, zaś w porcie naszym zjawi się dokładnie po trzech miesiącach — 18 sierpnia, przywożąc po 92 dniach połowów 697 t. ryb mrożonych i 228 t mączki rybnej. Następna jednostka powróci z Labradoru dopiero na początku września.

Ósmy trawler-przetwórnia — **„Neptun"** odbywa remont w Gdańskiej Stoczni Remontowej.

Jak nas informuje kierownik eksploatacji trawlerów-przetwórni „Dalmoru" mgr **Rusek**, do końca roku liczba trawlerów-przetwórni tego przedsiębiorstwa **wzrośnie do dziesięciu.** W listopadzie Stocznia Gdańska przekaże „Dalmorowi" trawler-przetwórnię **„Merkury"**, w ostatnich dniach grudnia zaś podobną jednostkę o nazwie **„Virgo".**

(am)

## Wspólne międzynarodowe badania naukowe Bałtyku

ROSTOCK (ZAP). W wielkiej, międzynarodowej akcji naukowo - badawczej, pierwszej tego rodzaju na Bałtyku, której inicjatorem był prof. Erich Bruno, kierownik Instytutu Wiedzy o Morzu Akademii Nauk NRD, biorą udział statki badawcze: trzy NRD, jeden zachodnioniemiecki, jeden fiński, dwa polskie, dwa radzieckie i dwa szwedzkie oraz użyte do tego celu szwedzkie i duńskie latarniowce.

Wszystkie wyniki badań hydrologicznych, meteorologicznych, planktonowych i innych, kierowane są do centralnego sztabu całego przedsięwzięcia, a mianowicie do wspomnianego Instytutu Wiedzy o Morzu w Warnemünde, gdzie nastąpi dokładne ich rozpracowanie.

## Nowe radzieckie mikroradioodbiorniki

**Radziecka mikroelektronika może pochwalić się dwiema nowymi konstrukcjami: radioodbiornikiem „Mikro" i „Era". Ukażą się one przypuszczalnie w sprzedaży już w końcu bieżącego roku.**

**Aparat „Mikro" przypomina wyglądem spłaszczone pudełko od zapałek. Przypinany na podobieństwo damskiego breloczka wyposażony jest w układ sześciu tranzystorów. Zapewnia odbiór w zakresie fal średnich i długich.**

**Drugi nowy radioodbiornik, „Era", ma postać miniaturowego wisiorka przy — ukrytej w małżowinie usznej — mikrosłuchawce. Wyposażony w pięć tranzystorów, posiada również zakres fal średnich i długich.**

**Specjaliści radzieccy pracują obecnie nad uruchomieniem produkcji miniaturowego przenośnego odbiornika telewizyjnego. Jeden z wytypowanych prototypów ma wymiary 9 × 2,5 × 10 cm i ciężar około 1 kg. Wielkość obrazu: 1,6 × 2 cale. Działa w promieniu 75 km od stacji nadawczej.**

## W krainie decybeli

PROBLEM HAŁASU I JEGO WPŁYWU NA ZDROWIE STAJE SIĘ CORAZ BARDZIEJ PALĄCY. ZWŁASZCZA W WIELKICH MIASTACH. DOWODEM TEGO — LICZNE PUBLIKACJE NAUKOWE I OSTRZEŻENIA LEKARZY. HUCZĄ POD OKNAMI ROZPĘDZONE SAMOCHODY i TRAMWAJE, NIE DAJĄ ZASNĄĆ ZBYT GŁOŚNO GRAJĄCE RADIOODBIORNIKI I TELEWIZORY. ILEŻ RAZY WSTAJEMY RANO ZMĘCZENI I SENNI, PONIEWAŻ PIES SĄSIADA SZCZEKAŁ W OGRÓDKU PRZEZ PÓŁ NOCY. NIE MA W NASZYM SPOŁECZEŃSTWIE DBAŁOŚCI O NERWY WŁASNE I WSPÓŁBLIŹNICH. ZAKAZY — BARDZO NIELICZNE — NIE SĄ W PEŁNI RESPEKTOWANE.

SĄDZĘ, że walka z hałasem (obyśmy ją nareszcie podjęli) powinna pójść kilkoma drogami. Należałoby przede wszystkim zastanowić się po gospodarsku jakie hałasy są złem koniecznym, a jakie można zlikwidować bez szkody dla gospodarki narodowej i społeczeństwa.

Oto **spokojna dzielnica Oliwy** dość znacznie oddalona od głównej arterii. Leżę przy otwartym oknie i liczę hałasy, które kolejno wybijają mnie ze snu. **Godzina 5.** O tej porze w całym trójmieście, w całej Polsce brzęczą na ulicach butelki z mlekiem.

**Dostarczanie mleka wprost pod drzwi mieszkania, to wielkie dobrodziejstwo dla gospodyń domowych. Nie ma mowy o jego zlikwidowaniu. Nie możliwa jest również zmiana godzin dostarczania mleka. Ale gdyby tak mleko znajdowało się w butelkach z tworzyw sztucznych? Hałas zlikwidowany, a mleko pozbawione odłamków szkła, które często się w nim znajduje. Myślę, że nasz przemysł mógłby się tym zainteresować, a spółdzielczość mleczarska powoli przechodzić na lżejsze, i trwalsze i łatwiejsze do transportu butelki z tworzyw sztucznych. (Takie butelki już są, naprzykład do karmienia niemowląt).**

**Godzina 5.30, 5.40, 5.50.** Jadą ekspresy: do Szczecina, do Warszawy, do Łodzi. Każdy oznajmia swoje zbliżenie do stacji **rykiem syreny.** Zasięg słyszalności przy najmniej jeden kilometr. A przecież można zapowiedzieć przez megafon, „Uwaga, przy peronie... nadjeżdża pociąg ekspresowy. Proszę odsunąć... itd.

**Godzina 6.00.** Teraz hałas jest podwójny. W fabrykach **ryczą syreny.** Ryczą, jak ryczały za czasów naszych dziadków, kiedy kupno zegarka znajdowało się poza zasięgiem możliwości robotnika. Jednocześnie w kościołach **biją dzwony.** Kiedyś wskazywały czas mieszkańcom grodu, dziś powiększają tylko ogólną sumę decybeli atakujących nasze uszy.

Sądzę, że przy dobrej woli kolejarzy, proboszczów, dyrektorów fabryk można by znacznie **oczyścić miasto z nadmiernego huku.** Można by w szerokiej dyskusji wyłowić jeszcze wiele źródeł hałasu, zbędnego, powielanego codziennie z rutyniarską bezmyślnością. Problem pozornie błachy, a przecież dręczący tysiące ludzi starych, nerwowych... Problem niepostrzeżenie skracający życie nam wszystkim.

**Stanisław ZAŁUSKI**

# ŁEBA PACHNĄCA MORSZCZYNEM

**Olśniewające południe. Skwar. Lepki powiew wiatru unosi zapach żywicy i nikłą woń kwiatów. Młodzież grupkami spaceruje cienistą drogą parku nadmorskiego, starsi obsiedli ławki. Mija mnie jedna hałaśliwa gromada dziewczynek a druga taka sama nadchodzi od strony plaży spod „Neptuna", najokazalszego domu FWP w Łebie.**

**Za bramą, zamykającą ulicę asfaltową którą dojeżdża się do centrum miasta, parkuje kilkadziesiąt samochodów osobowych. Na prawo pole namiotów mieni się tęczą barw na tle ciemnej zieleni drzew i krzewów. Na lewo dwie drużyny rozgrywają mecz piłki ręcznej.**

NOGI toną w piasku. Ocienionym wąwozem dostaję się na plażę. Od mola, jak okiem sięgnąć, bez mała aż po latarnię morską Stilo, roi się kolorowy tłum wczasowiczów. **PLAŻA W ŁEBIE** jest bardzo szeroka, drobno piaszczysta, od południa osłonięta wałami wydm. Według ogólnych wypowiedzi **należy do najpiękniejszych nad Bałtykiem.** Czysty biały i drobnoziarnisty piasek oraz woda morska o znacznym, jak na tą część Bałtyku, zasoleniu, stwarzają doskonałe warunki dla kąpieli morskich i słonecznych. Spotykałem tu ludzi ze wszystkich stron kraju i **sporą ilość cudzoziemców, wśród których przeważają Czesi i Niemcy.**

Z rozmowy z sekretarzem Prezydium MRN w Łebie **Zglińskim** dowiedziałem się, że w ostatnim dniu lipca nie doszło jeszcze do szczytu, ale Łebę odwiedziło do tej daty blisko trzydziestotysięczna rzesza przyjezdnych; to już mówi tak o atrakcyjności Łeby, jak i o modzie na tę uroczą miejscowość.

**Przez kilka dni obserwowałem PODŁEBSKIE MORZE, które zmieniało niemal codziennie swą barwę. Błękitne podczas dni bezwietrznych i słonecznych, staje się sinostalowe podczas sztormu, srebrzyste przed zachodem słońca, a różowe po jego zachodzie. Przy bezchmurnej pogodzie Bałtyk przybiera tu barwę błękitną, gdy na horyzocie pojawią się ciemne chmury, toń wody po przez zgniłą zieleń staje się stalowa.**

Na plaży znajdowałem muszelki, morszczyn i poszukiwane „morzokształty". Muszelki poszukuje młodzież, dorośli zbierają **morszczyn, którym Łeba pachnie.** Takie określenie usłyszałem od górników z Bytomia, którzy przebywając tu rokrocznie zbierają go i zabierają do siebie na Śląsk.

**Istotnie, ŁEBA PACHNIE MORSZCZYNEM.**

Przewodniczącego Miejskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu **Bączkiewicza** spotkałem w miejscowym Klubie Prasy. Jest on jednym z pierwszych mieszkańców Łeby. Przyjechał tu w połowie maja w 1945 r. i od tej pory zasiada jako radny w Miejskiej Radzie Narodowej. Na jego oczach i przy jego udziale rozwijała się odzyskana Łeba, na jego oczach urosło nowe pokolenie, które urodziło się już na tych ziemiach.

Ambicją tutejszych pionierów było i jest **uczynienie z Łeby poważnego ośrodka rybołówstwa morskiego, kąpieliska i miejsca campingowego** dla turystyki motorowej. I trzeba przyznać że to się udaje. Przewodniczący Bączkiewicz zdradza tajemnicę powodzenia tych założeń, wyjaśniając, że wnioski wysuwane przez ludność stanowiły zawsze cenny **materiał do ustalania** planów gospodarczych miasta. Jak do tej pory gros postulatów zrealizowano, dzięki czemu, mimo niewykonania kilku zadań ujętych w programie rozwoju, **w ostatnim okresie nastąpiła pełna aktywizacja miasta,** znanego już daleko za granicami jako jednego z lepszych ośrodków wczasowo-rekreacyjnych, posiadającego **luksusowy camping,** prowadzony przez Orbisowski hotel „Monopol" w Gdańsku.

**W ostatnich latach powstało tu kilkadziesiąt ośrodków kolonijnych i wypoczynkowych wybudowanych przez zakłady przemysłowe zagłębia śląskiego, Warszawy, Poznania, Wrocławia, Kielc, Łodzi, Ostrołęki i wielu wielu innych.**

**Usprawniono też zaopatrzenie ludności napływowej, uruchamiając większą ilość placówek handlowych, uspołecznionych i prywatnych. Założona Gminna Spółdzielnia „Nowa Wieś", mająca siedzibę w Lęborku, stara się jak może sprostać zadaniom zaopatrywania wczasowiczów.**

**Poza „Morskim Okiem", sezonowe jadłodajnie, restauracja i dwie kawiarnie uzupełniają potrzeby wyżywiania przyjezdnych. Jest w czym wybierać i dlatego nie ma na co narzekać. Nie tylko rurki z kremem, ale i placki ziemniaczane znajdują się w tegorocznym menu Łeby.**

Nie można w Łebie narzekać na bezczynność, a brak pogody rekompensuje wartości bogatego krajobrazu tutejszych okolic. W dnie pochmurne co rozsądniejsi wyruszają na dalekie wyprawy krajoznawcze, wiedząc, że **Mierzeja Łebska wabi krajobrazem gdzie indziej nie spotykanym.**

**Ten kto odwiedzi przynajmniej raz tę okolicę, pobędzie tu dłużej i zobaczy „Saharę Północy", „Martwy las", wyrzutnię V-1, zasypaną Starą Łebę, zapewne nigdy nie zapomni zebranych tu wrażeń: będzie tęsknił za urokiem pięknej plaży, za zapachem morszczynu.**

**Artur DUBIEL**

# Niedziela pod Maratonem

## (Korespondencja własna z Grecji)

**Niebieska tablica z napisem po angielsku „Tomb of Marathonwarriors" nakazuje skręcić z głównej szosy ku kurhanowi skrytemu za zakrętem wysadzanej oliwkami alejki.**

**A więc to tutaj?...**

NIEWYSOKI kopiec, porośnięty trawą i otoczony wieńcem zielonych drzew i krzewów jest **grobowcem, kryjącym szczątki bohaterów, którzy przed dwudziestu pięciu wiekami odepchnęli od greckich brzegów perską nawałę.** Na szczyt kurhanu prowadzą strome schody. Kto dojdzie nimi na wierzchołek, może obejrzeć maratońskie pole bitwy i popatrzyć na dwie marmurowe tablice.

**Wracający z weekendów Grecy nie zapominają zboczyć na chwilę z prowadzącej ku Atenom drogi, by pokazać dzieciom historyczne pole bitwy. W każdym z samochodów dzieci tych jest co niemiara. Wprost nie można się nadziwić, w jaki sposób mieszczą się one w ciasnych wnętrzach „Skód", „Moskwiczów" i „Peugeotów".**

* * *

NIE bez przeszkód natrafiliśmy na tę rozległą równinę.

Harmonogram pobytu w stolicy Grecji nie przewidywał wycieczki pod Maraton. Zdecydowaliśmy się pojechać tam sami. Uprzejmi Grecy wskazali przystanek, z którego odjeżdżają autobusy, a nawet ulokowali nas we wnętrzu zielonego wehikułu.

Daremnie jednak wypatrywaliśmy w pobliżu innych turystów, pragnących udać się tam, gdzie my. Nawet konduktor nie zrozumiał o co chodzi.

— **Maraton, Maraton?** — pokiwał głową.

Okazało się, że są aż dwa maratońskie przystanki. My przegapiliśmy granatową tablicę i wysiedliśmy na tym drugim. Do pola bitwy było stąd cztery kilometry z hakiem. Przed podjęciem marszu wypadało rozejrzeć się dookoła. Znaleźliśmy się w miasteczku o historycznej nazwie, ale takim jakich w Grecji wiele. Wzdłuż kilku ulic ciągnęły się stojące w ogródkach parterowe domki, bliżej jezdni rozlokowały się skromne sklepiki i warsztaty rzemieślnicze.

Ani w wyglądzie miasta, ani w jego atmosferze nie wyczuwało się niczego historycznego.

**Cztery kilometry marszu asfaltową szosą poszły gładko. Kilkakrotnie próbowaliśmy zatrzymywać auta, ale te greckie były wyładowane po brzegi dzieciarnią, a te amerykańskie, z napisami US NAVY, prowadzone przez rosłych Murzynów, nie honorowały zasad autostopu.**

Tuż przed zachodem słońca byliśmy na pobojowisku.

* * *

OKOLICA zachwycała malowniczością. Szosa wiła się wzdłuż doliny, z jednej strony ograniczonej przez morze o przepięknej, lazurowej barwie, a z drugiej przez pasmo wzgórz. W dali rysowały się skaliste szczyty górskie przysypane śniegiem. Tu i tam można było dostrzec wiejskie zabudowania, położone wśród oliwnych gajów. Na łąkach pasły się owce, kozy i osły.

Kopiec maratoński otoczony jest przytulnymi tawernami. Serdecznie witający przyjezdnych gospodarze potrafią długo i barwnie opowiadać, jak to w roku 490 p.n.e. Milcjades na czele hufców ateńskich i platejskiej jazdy rozbił przemożne siły perskich najeźdźców. Bitni Spartanie spóźnili się wtedy i przybyli już po rozstrzygnięciu walki. Wszystko to działo się, jak na polską miarę czasu, bardzo dawno. Grecy nie zapominają jednak, że są w prostej linii spadkobiercami zwycięzców spod Maratonu.

* * *

NIECO rozczarowani wracamy na skraj szosy i czekamy na autobus.

Wydawało się nam, że cieszące się w dziejach takim rozgłosem pole bitwy zasługuje na bardziej efektowną oprawę niż kopiec, skromny obelisk i lakoniczna tablica informacyjna przy szosie łatwa zresztą do przeoczenia. Ale takich miejsc jest w Grecji jednak znacznie więcej, bo przecież i Akropol ma swe prawa i Akrokorynt i Termopile i Pireus.

**Jerzy RATYŃSKI**

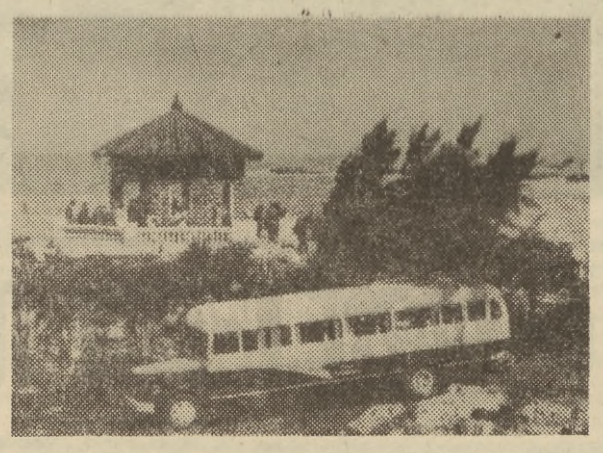

*Taverna na polu bitwy pod Maratonem*

# SPORT SPORT SPORT SPORT

**SIDŁO PONOWNIE PRZED PEDERSONEM**

## Pasjonujący pojedynek Badeńskiego z biegaczami USA

**W Oslo odbywają się wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, w których uczestniczą m. in. zawodnicy polscy. W pierwszym dniu doszło do niezwykle interesującego biegu na 400 m. Andrzej Badeński stoczył pasjonujący pojedynek z amerykańskimi biegaczami: Larabee i Cassel. Do 100 m przed metą prowadził jeszcze Polak, który na ostatnią prostą wyszedł z kilkumetrową przewagą nad Larabee. Amerykanin znakomicie jednak finiszował i zwyciężył w bardzo dobrym czasie 45,4. Drugi był Badeński — 46,1 przed Cassel — 46,1. W biegu tym startował również Filipiuk. Zajął on 4 miejsce — 47,1.**

**Bieg na 110 m ppł. zakończył się zwycięstwem Norwega Kjelfreda — 14,4, drugi był Bugała — 14,5, a 4 Kołodziejczyk 14,6.**

**Na zawodach w Oslo doszło do trzeciego już w tym roku pojedynku Janusza Sidło z rekordzistą świata w rzucie oszczepem — Norwegiem Terj Pedersenem. Po raz drugi wygrał nasz najlepszy oszczepnik osiągając rezultat — 80,24. Drugi był Pedersen — 80,17.**

**Nasi reprezentanci odnieśli zwycięstwa w szeregu innych konkurencji. Swatowski wygrał finał B 400 m w czasie 47,7, przed Norwegiem Skjelvaggiem — 48,4. W rzucie dyskiem zwyciężył Piątkowski — 57,82 przed Begierem — 57,45.**

**Pierwsze miejsce na 1500 m zajął Kowalczyk — 3:45,9 przed Norwegiem Solbergiem — 3:46,4. Polscy sprinterzy zajęli trzy pierwsze miejsca w biegu na 100 m. Zwyciężył Maniak — 10,5 przed Foikiem — 10,5 i Syką — 10,6. Zimny był pierwszy w biegu na 3 tys. m w czasie 8:11,2, drugi z naszych reprezentantów — Szklarczyk zajął czwarte miejsce — 8:13,6.**

**Bardzo dobry wynik uzyskała w skoku w dal Norweżka Bertheisen — 6,42, a Hansen (USA) wygrał tyczkę rezultatem 4 m.**

Halo tu 31-45-17

# Wczasowicze i turyści donoszą...

**WIĘCEJ ŚWIATŁA...**

...woła wraz z innymi wczasowiczka z Biłgoraju, p. A. B., która zatrzymała sie u przyjaciół w Gdyni, przy ul. Bydgoskiej. Miło tu w dzień — powiada — ale wieczorem nieprzyjemnie. Jedyna latarnia, pozbawiona żarówki, światła nie daje. Spacer późnym wieczorem w podleśnej okolicy, bo tuż obok las, wykluczony. Tak więc, by się nie narazić na niemiłą zaczepkę, skoro tylko nadchodzi zmrok, wracamy do domu.

Czujemy się, wraz ze stałymi mieszkańcami, jak obywatele podrzędnej kategorii.

**DRĘCZĄCA NIEPEWNOŚĆ**

— Przyjechaliśmy — mówi p. J. W. — do przyjaciół we Wrzeszczu. Mieszkają w domu, w którym znajduje się dom handlowy „Puchatek" zewidencjonowany przy ul. Lendziona 7. Praktycznie więc mieszkamy przy ul. Lendziona 7, tj. mieszkalibyśmy, gdyby nie to, że druga strona domu graniczy z ul. Brzozową. I to nie przeszkadzałoby nikomu, gdyby nie fakt, że tabliczka, wisząca na naszym domu informuje, że dom znajduje się przy ul... Topolowej. Ale i to nie wszystko. Pan domu, a nasz przyjaciel zameldowany jest przy ul. Brzozowej, zaś jego żona, pani domu, mieszkająca w tym samym mieszkaniu, zameldowana jest przy ul. Topolowej.

Stąd właśnie nasze niepokoje, dręcząca niepewność: gdzie też my właściwie mieszkamy?

**DODATEK 10 PROC.**

Państwo J. z Krakowa, bawiący na wypoczynku w Sopocie, wybrali się do Gdańska, w Gdańsku — na kawę do „Orbisu". — Kelnerka — informuje p. F. J. — po podliczeniu rachunku dobiła do całości 10 proc., tłumacząc, że jest to dodatek sezonowy. Czy słusznie? Czy Gdańsk jest uzdrowiskiem? W oparciu o co, dopłacamy 10 proc.?

Winni naszemu gościowi odpowiedzi wyjaśniamy: w oparciu o zarządzenie Prezydium WRN (Komisja Cen) nr K III 30-96/64 z dnia 13. VI. 64 rok w sprawie procentowego dodatku sezonowego w zakładach gastronomicznych.

Zarządzenie to, którym objęto szereg innych zakładów, poza „Orbisem", (a m. in. „Jantar", „Pod wieżą", „Oliwska" w Oliwie itp.), wydane zostało po porozumieniu się z Ministerstwem Handlu Wewnętrznego i obowiązuje od dnia 15. VI do 15. X. 64 roku.

# Gdańska PKS planuje budowę nowego dworca autobusowego

Obecny, ciągle prowizoryczny dworzec autobusowy PKS w Gdańsku nie wystarcza dla potrzeb wzrastającego ruchu, nie jest też zbyt reprezentacyjny — razi w mieście wojewódzkim. Te oczywiste względy powodują, że gdańska dyrekcja PKS zamierza zbudować całkowicie nowy, wielki dworzec autobusowy, który nie będzie „odstawał" od wielkomiejskiego charakteru naszego miasta.

Nowy dworzec stanie najprawdopodobniej na ul. 3 Maja, a więc po drugiej stronie dworca kolejowego. Pasażerowie na pewno przyjmą to z dużym zadowoleniem, tym bardziej, że z ul. 3 Maja poprowadzi na perony kolejowe bezpośrednie przejście albo pomostem albo też schodami (schody takie istniały zresztą w pierwszych latach powojennych). Wielki budynek dworcowy o kubaturze prawie 11 tysięcy metrów sześc. zbudowany z aluminium i szkła, pomieści kasy, poczekalnię, 10 krytych peronów, oczywiście hall, pokój dla matek z dziećmi, bufet, świetlicę, kiosk itd. oraz pokoje dla administracji dworca i pracowników PKS. **Z 10 krytych peronów w ciągu godziny będzie mogło odjeżdżać do 25 autobusów, zapewniając pełną wygodę pasażerom i bezpieczeństwo ruchu.**

TEN nowoczesny budynek stanie się ozdobą zaniedbanej dotąd architektonicznie ulicy, tym bardziej, że stanie on w miejscu obecnych drewnianych baraków, mieszczących m. in. biura Zakładu Energetycznego. Koszt realizacji tej inwestycji wyniesie ok. 10 milionów złotych, jednak termin rozpoczęcia budowy nie jest jeszcze sprecyzowany z powodu braku kredytów.

Projekt szczegółowy nowego dworca opracowuje **mgr inż. Edward Cofta** z Biura Projektów Kolejowych w Gdańsku.

Na zdjęciu: — makieta przyszłego dworca autobusowego PKS przy ul. 3 Maja w Gdańsku. (a)

# Tamara Miansarowa wystąpi dziś w Stoczni Północnej

Rozstrzygnięcie Wielkiego Konkursu pn. „Przyjaźń polsko - radziecka w minionym 20-leciu" odbędzie się 12 bm. o godz. 15,30 w świetlicy Stoczni Północnej w Gdańsku.

W czasie koncertu wystąpią gościnnie uczestnicy Międzynarodowego Festiwalu Piosenki — Tamara Miansarowa, Józef Kobzon, Lew Oszanin i J. Tierentiew.

W imprezie udział wezmą redaktor naczelny „Kraju Rad" — Jurij Tkaczenko, naczelny redaktor tygodnika „Przyjaźń" — Stanisław Jung oraz przedstawiciele redakcji „Nowosti".

# Dziś wznowienie koncertów IV MFP

- Piękna postawa zagranicznych gości
- Specjalne nagrody za piosenkę i za wykonanie
- Nadal — wielki ruch w kasach festiwalu

Dziś wieczorem nastąpi w Operze Leśnej w Sopocie wznowienie koncertów IV Międzynarodowego Festiwalu Piosenki. Dzisiejszy wieczór, zgodnie z pierwotnym planem, będzie „Dniem międzynarodowym" festiwalu, jutrzejszy — „Dniem polskim", a w piątek — ogłoszenie wyników i tradycyjny koncert laureatów pod hasłem „Piosenka nie zna granic".

Wykupione uprzednio bilety zachowują swą ważność na koncerty w odpowiednim dniu, a więc z 7 bm. będą ważne dziś, z 8 bm. — jutro, a z 9 bm. — w piątek. Początek koncertów bez zmian — o godz. 20.30.

* * *

Piękną i godną uznania postawę wykazali goście zagraniczni — piosenkarze i jurorzy — wobec nieprzewidzianych trudności, jakie stanęły przed organizatorami IV MFP. Mimo wielu zawartych już z góry kontraktów zagranicznych ogromna większość gości — w wyniku licznych rozmów telefonicznych, wymiany telegramów i innych form kontaktów — postanowiła pozostać w Sopocie, by wziąć udział w festiwalu.

Szczególnie podkreślić należy uznanie organizatorów wobec **Lili Castel** — Belgia, **Constantina Draghici** — Rumunia, **Karela Gotta** — CSRS, **Laila Halme** — Finlandia, **Tamary Miansarowej** — ZSRR, **Nadii Constantoupoulou** — Grecja, a także jurorów zagranicznych: **Heikki Annala** — Finlandia, **Miloslava Duchaca** — CSRS, **Laurier Hébérta** — Kanada, **Huberta J. Jacobse** — Holandia, **Takisa Morakisa** — Grecja, **Leo Parthé** — Austria, **Milenko Pecnika** — Jugosławia, **Sahabtai Petruszki** — Izrael, **Nino Ravassiniego** — Włochy, **Luis Reya** — Szwajcaria, **Borysa Tierentiewa** — ZSRR, **Paul Van Dessela** — Belgia, **Marcell Primaulta** — Monaco i **Martina Hattwiga** — NRD.

Jury IV MFP in corpore oraz większość zagranicznych i polskich piosenkarzy wpisała się do księgi kondolencyjnej, wyłożonej w Sali Herbowej Prezydium WRN w Gdańsku.

* * *

Organizatorzy festiwalu mieli nie lada problem, aby dalszy ciąg imprezy mógł przebiegać bez zakłóceń. I trzeba dodać, że ten ogromny wysiłek organizatorów uwieńczyły pomyślne rezultaty! Z żalem musiało opuścić Sopot jedynie 6 jurorów zagranicznych, a z piosenkarzy **Caroline Cler** — Francja.

* * *

Prezydium WRN w Gdańsku ufundowało specjalną nagrodę za najlepszą polską piosenkę w wykonaniu zagranicznym, a Prezydium MRN w Sopocie — nagrodę dla najlepszego polskiego piosenkarza. Redakcja gdańskich „Liter" ufundowała nagrodę dla **Mariana Kawskiego** — wykonawcy piosenki, opiewającej Wisłę i jej bieg do Bałtyku.

* * *

Przed kasami festiwalowymi — ruch. Jedni, z powodu przesunięcia koncertów, pozbywają się biletów, inni natychmiast je kupują. Tak że przerwa w koncertach nie wpłynie ujemnie na frekwencję. (n)

# Odczyt o metodach analizy bilansu

12 bm. o g. 17 w lokalu Stow. Księgowych we Wrzeszczu (Jaśkowa Dolina 47-a), doc. dr Tadeusz Peche mówić będzie o metodach analizy bilansu.

# Imprezy sopockiego lata

**IV MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL PIOSENKI**

Dziś (12 bm.) o godz. 20,30 odbędzie się w Operze Leśnej drugi dzień festiwalu czyli „Dzień Międzynarodowy". Bilety ważne z dnia 7 bm.

Jutro (13 bm.) odbędzie się trzeci dzień festiwalu czyli „Dzień Polski". Bilety ważne z 8 bm.

W piątek (14 bm.) czwarty, ostatni dzień festiwalu czyli **Koncert Laureatów i „Piosenka nie zna granic".** Bilety ważne z dnia 9 bm.

**ZESPÓŁ NIEBIESKO-CZARNI**

...wystąpi wraz z solistami dziś (12 bm.) o godz. 16 (bilety ważne z dnia 7 bm.) i o godz. 18,30 (bilety ważne z dnia 8 bm.) oraz jutro (13 bm.) o godzinie 16 (bilety ważne z dnia 9 bm.) oraz dodatkowo w dniu 14 bm. o godz. 16.

Przypominamy solistów zespołu: Helena Majdaniec, Adriana Rusowicz, Michaj Burano, Czesław Niemen - Wydrzycki, Wojciech Korda i Piotr Janczarski.

**ADELA I STRESSY** — komedia francuska w wykonaniu znakomitej aktorki Marii Malickiej i aktorów Teatru Komedia z Warszawy odbędzie się **tylko jutro i pojutrze** (13 i 14 bm.) o godz. 19 w sali Teatru Letniego w Sopocie.

W Gdańsku jedno przedstawienie w sali kina „Panorama" w sobotę 15 bm. o godz. 20.

Występy w sali Teatru Muzycznego w Gdyni zostały odwołane.

**MARIE OCTOBRE** — w obsadzie warszawskiego Teatru Ateneum zobaczymy w sali Teatru Letniego w Sopocie **już w najbliższą sobotę o godz. 19.** Następne spektakle odbędą się w niedzielę o godz. 19,30 oraz w poniedziałek o godz. 21,30.

„Marie Octobre" wystawiona jest w znakomitej obsadzie aktorskiej z Aleksandrą Śląską, Jerzym Duszyńskim, Emilem Karewiczem, Józefem Kosteckim, Hugonem Krzyskim, Stanisławem Libnerem na czele.

Spektakl reżyserował Janusz Warmiński, scenografia Andrzeja Sadowskiego.

**POKAZ MODY RADZIECKIEJ**

Sto najnowszych modeli odzieży damskiej i męskiej zaprezentuje znany polskiej publiczności Główny Magazyn Mody z Moskwy.

Ekipa modelek radzieckich przyjedzie na gościnne występy do Sopotu na zaproszenie P. P. „Moda Polska" — Warszawa i WAIA w Sopocie.

**W Sopocie odbędą się cztery pokazy w salach Grand Hotelu w Sopocie jutro i pojutrze** (13 i 14 bm.) o godz. 17 i 19. (Pokaz trwa około 70 minut).

Konferansjerami pokazu są: Zbigniew Korpolewski i Leszek Mikułowski.

**PODWIECZOREK NA FALI 23**

Zapowiedziany na dzień 12 bm. **odbędzie się ostatecznie w poniedziałek (24 bm.) o godz. 18 w sali koncertowej Grand Hotelu w Sopocie i o godz. 21,30 w sali Teatru Letniego w Sopocie.**

Skład podwieczorku może ulec pewnym zmianom, o których publiczność zostanie poinformowana dodatkowo.

**„MALINOWSKI I JEGO TROSKI"**

Stały zespół estradowy WAIA w Gdańsku, znany z warszawskiego „Podwieczorku przy mikrofonie" wystąpi w **najbliższy poniedziałek** o godz. 17 i 19,15 w sali Teatru Letniego oraz o godz. 22,15 w sali kina „Warszawa" w Gdyni.

Bilety ważne z dnia 10 bm.

Przypominamy skład zespołu: Lidia Korsakówna, Barbara Prośniewska, Jerzy Bielenia, Kazimierz Brusikiewicz, Andrzej Stockinger i Władysław Nowicki.

**KABARET „DYMEK Z PAPIEROSA"**

Wystąpi po raz ostatni z programem „Szumiały mu echa kawiarni" w najbliższy piątek i sobotę (14 i 15 bm.) o godz. 18 w kawiarni „Alga" w Sopocie.

Bilety z dnia 7 bm. ważne w dniu 14 bm., bilety z dnia 8 bm. ważne na dzień 15 bm., bilety z dnia 9 bm. do wymiany na dzień 14 lub 15 bm.

Wykonawcy: Halina Dzieduszycka, Ewa Łagocka, Wojciech Dzieduszycki i Adam Łęczowski.

**TEATRZYK „UNIWERSUM"**, na molo w Sopocie rozpoczyna dziś (12 pm.) o godz. 17 występy w muszli koncertowej. Wystąpią m. in. Stefania Górska, Grażyna Jucewicz, Jadwiga Strzelecka, Olgierd Buczek, Zbigniew Korpolewski, Jan Świąć, Tadeusz Wojtych i zespół muzyczny pod kierownictwem Stanisława Norkowskiego.

Ponadto dziś (12 bm.) modelki zademonstrują najpiękniejsze dzianiny polskie ZPD „Warszawianka".

Od piątku (13 bm.) do następnego piątku włącznie odbędą się o godz. 17 występy artystyczne w tym samym składzie, ponad to prezentowane będą najciekawsze meble segmentowe wg projektu Puchały i Kowalskich, które nabywać można w sklepach Woj. Przed. Handlu Meblami w Gdańsku.

Wstęp na imprezę bezpłatny, obowiązuje jedynie normalny wstęp na molo.

**KABARET „ODEON" z Krakowa**, który miał wystąpić na Wybrzeżu z programem „My się boimy sami spać" nie wystąpi z przyczyn od organizatorów niezależnych.

**Zwrot gotówki za zakupione bilety dokonują wszystkie punkty przedsprzedaży.**

Organizator powyższych imprez, WAIA w Gdańsku zawiadamia, że już dziś wszystkie punkty przedsprzedaży rozpoczęły normalną sprzedaż biletów, a więc wszystkie oddziały „Orbisu" w trójmieście, Balt-Tourist w Gdańsku, kasa przy wejściu na molo i kasa Teatru Letniego w Sopocie czynna od godz. 12—20. Kasy na miejscu imprez (kino „Panorama", „Alga", Teatr Letni) czynne 2 godziny przed imprezą natomiast kasy Opery Leśnej w dniu 12 i 13 bm. czynne od godz. 18—20 a w dniu 14 bm. nie zostaną otwarte z powodu braku biletów na ostatni dzień festiwalu.

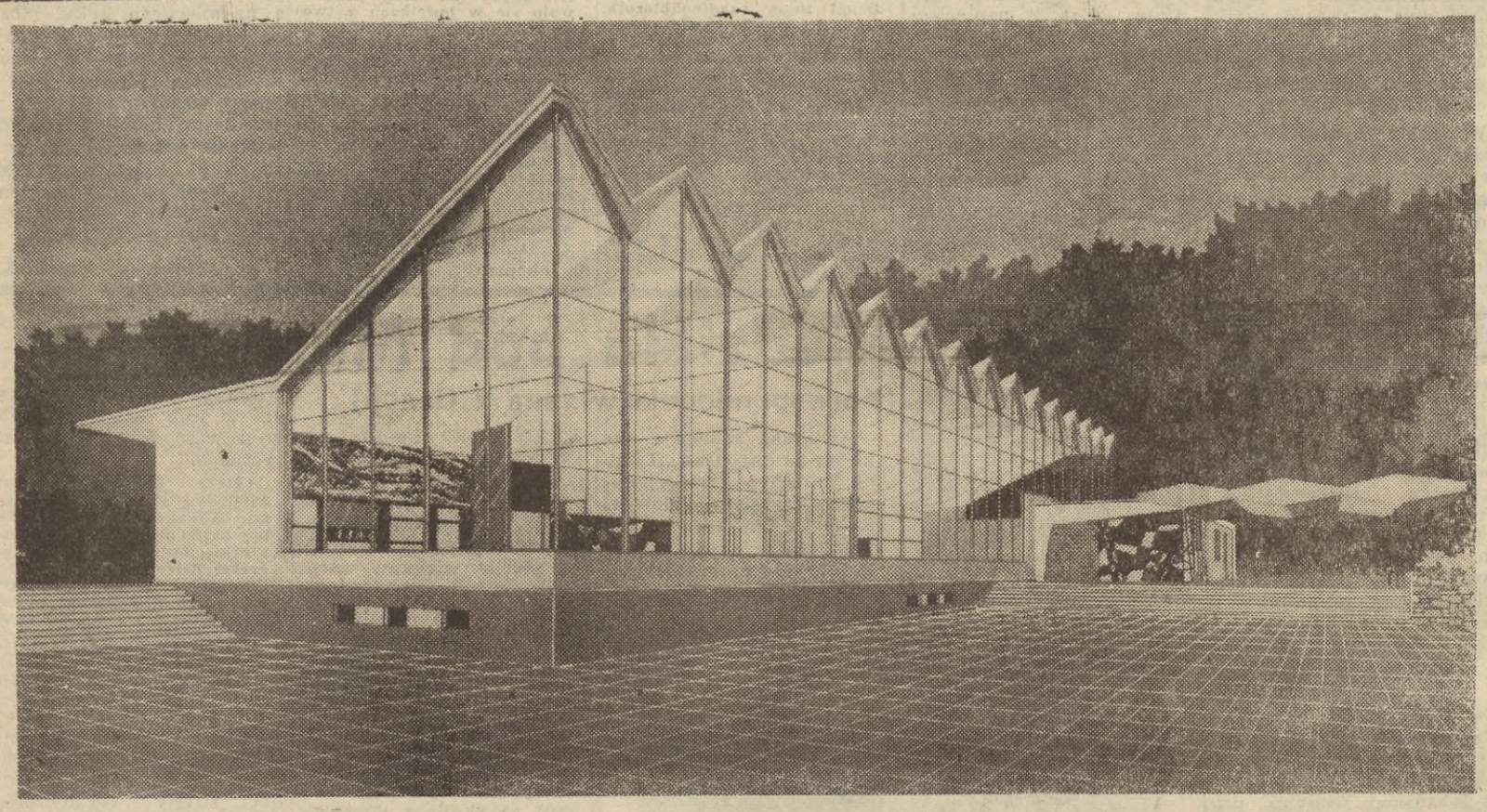

W dniu 9. 8. 1964 r. zmarł po ciężkiej chorobie

**Feliks Kuśnierz**

**kierownik Szkoły dla Pracujących**

W Zmarłym tracimy dobrego kolegę i długoletniego wychowawcę. Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 12 bm. o godz. 16 ze Szpitala Miejskiego w Gdyni.

**Rada Pedagogiczna i Komitet Rodzicielski Szkoły Pods. nr 6 w Gdyni.** G-8008

W dniu 2. 8. 1964 r. zmarł śmiercią tragiczną

**ś. † p.**

**Karol Michał Wertyński**

Wyprowadzenie zwłok na cmentarz Witomiński w Gdyni z kaplicy nastąpi dnia 12. 8. 1964 r. o godz. 16, o czym zawiadamia pogrążona w smutku

**RODZINA**

Dnia 10 sierpnia 1964 r. zmarł w Szpitalu Wojewódzkim w Gdańsku

**Ś. † P.**

**Ks. Aleksander Huzarek**

**w 44 roku życia i 12 lat kapłaństwa, proboszcz parafii Najśw. Serca Pana Jezusa w Stegnie Gd.**

Nieszpory i msza św. żałobna za spokój Jego duszy zostanie odprawiona w kościele parafialnym w Stegnie Gd. w środę, 12 sierpnia br. godz. 17. W czwartek, 13 bm. o godz. 10 eksportacja zwłok ze Stegny do Lipuszu, pow. Kościerzyna, rodzinnej parafii Zmarłego, o czym zawiadamia w imieniu księży kondekanalnych

**ks. Albin Lachowski, dziekan**

**Nowy Dwór**, dnia 11. 8. 1964 r.

# Co, gdzie, kiedy w Trójmieście

**TEATRY**

**GDEŃSK, Teatr Wielki**, „Komu bije dzwon", g. 19.30.

**SOPOT, Opera Leśna**, IV Międzynarodowy Festiwal Piosenki g. 20.30. **Teatr Kameralny**, „Duże jasne", g. 19.30. **Teatr Letni**, „Niebiesko-Czarni", g. 16, 18.30. **Molo** — Muszla koncertowa, Teatrzyk „Uniwersum", g. 17.

**KINA**

**GDAŃSK „Leningrad"**, „Na tropie policjantów", ang., od 16 l., g. 10.30, 13, 16, 18.15, 20.30 **„Kameralne"**, „Ali i wielbłąd", cz. II., od 9 l., g. 16; „Syn skazańca", ang., od 16 l., g. 18, 20. **„Piast"**, „Żona dla Australijczyka", pol., od 12 l., g. 17, 19.30. **„Drukarz"**, „Niezastąpiony kamerdyner", ang., od 12 l., g. 17, 19. **„Przyjaźń"**, „Przerwany urlop", radz., od 16 l., g. 17, 20. **„Panorama"**, „Słodkie życie", wł., od 18 l., g. 15.30, 19. **„Motława"**, „Dzwony na pasterkę", cz., od 16 l., g. 15.45, 18, 20.15. **„Żak"**, „Generał della Rovere", wł., od 16 l., g. 15.30, 18, 20.30. **„Gedania"**, „Atak we mgle", NRD, od 16 l., g. 18, 20.15. **„Wrzos"**, „Klimaty", fr. od 18 l., g. 15.45, 18, 20.15. **„Włókniarz"**, niecz. **„Zorza"**, „Trzy światy Guliwera", ang., od 12 l., g. 18, 20. **„Kosmos"**, „Latający profesor", USA, od 9 l., g. 15.45, 18, 20.15.

**WRZESZCZ „Znicz"**, „Życie prywatne", fr., od 16 l., g. 16, 18, 20. **„Bajka"**, „Ali i wielbłąd", I s., ang., od 9 l., g. 10 12; „Powiatowa Lady Macbeth" jug., od 18 l., g. 14, 16, 18, 20. **„Tramwajarz"**, „Wielka tajemnica", fr., od 12 l., g. 16; „Druga młodość cioci", węg., od 16 l., g. 18, 20.

**NOWY PORT „1 Maja"**, „Dziwna dziewczyna", jug., od 16 l., g. 16, 18, 20.

**OLIWA „Delfin"**, „Wojna trojańska", od 12 l., g. 15.45, 18, 20.15.

**SOPOT „Bałtyk"**, „Źródło trzech prawd", fr., od 16 l., g 15.30, 18, 20.30. **„Polonia"**, „Giuseppe w Warszawie", pol., od 9 l., g. 11, 13.30, 16, 18.30, 21. **„Letnie"**, „Diabelskie sztuczki" fr., g. 21.30.

**GDYNIA „Warszawa"**, „Giuseppe w Warszawie", pol., od 9 l., g. 10, 13.45, 16, 18.15, 20.30. **„Goplana"**, „Przemytnik z Piemontu", fr., od 16 l., g. 10, 12.30, 15.30, 17.45, 20. **„Atlantic"**, „Niejedzcie stokrotek", USA, od 12 l., g. 15.30, 17.45, 20. **„Fala"**, „Karmazynowy porat", USA, od 16 l., g. 15.45; „Spotkali się latem", NRD, od 16 l., g. 18, 20. **„Marynarz"**, „Kandyd — czyli optymizm XX wieku", fr., od 18 l., g. 18, 20. **„Neptun"** „Chłopiec z Czarnego Lądu" ang., od 9 l., g. 16; „Serca trzech dziewcząt", jug., od 16 l., g. 17, 19.30. **„Promień"**, „Dwója z wychowania", radz., od 16 l., g. 16, 18, 20. **„Mimoza"**, „Komiczny świat Harolda Lloyda", USA, od 12 l., g. 10, 12, 14; „Jak zdobyć męża", USA, od 16 l., g. 16, 18, 20. **„Mewa"**, „Pechowiec na prerii", USA, od 12 l., g. 20. **„Klubowe"**, „Słońce i cień", bułg., od 14 l., g. 18, 20.15. **„Jagienka"**, „Byłem Montgomerym", ang., od 12 l., g. 18, 20.

**PRUSZCZ „Krakus"**, „Czarny monokl", fr., od 16 l., g. 18, 20.

# RADIO

**AUDYCJE W DNIU 12 BM (ŚRODA)**

O godz. 10.55 w programie II transmisja z posiedzenia sesji nadzwyczajnej Sejmu PRL.

O godz. 20.40 w programie I transmisja z IV MFP — Sopot 1964.

Reszta programu według zapowiedzi spikerów.

# TELEWIZJA

**na dzień 12 sierpnia 64 r.**

**ŚRODA**

10.00 „Na wszystko przyjdzie czas", film z serii „Dr. Kildare". 10.55 Bezpośrednia transmisja z XXVIII posiedzenia Sejmu PRL. 17.00 „Lato 64", public. lok. 17.10 „Przygody Kajtusia", progr. dla dzieci. 17.40 „Tramp", mag. turystyczny. 18.00 „Chwila wspomnień, rok 1947", (filmowa kronika). 18.30 „Na wszystko przyjdzie czas", film z serii „Dr. Kildare". 19.20 Wszechnica TV, „Mój pies". 19.50 „Dobranoc". 20.00 Dziennik. 20.20 „Glob", kwadrans o świecie. 20.40 IV Międzynarodowy Festiwal Piosenki — Sopot 64, w przerwie dziennik.

# Przyjaciel wesołego diabła...

...komedia Kornela Makuszyńskiego będzie grana dla dzieci codziennie od 14 bm. o godz. 17 przez Studio Rapsodyczne w sali teatru przy ul. Wajdeloty 13 we Wrzeszczu (obok przystanku kolei elektrycznej).

Druk GZG. Zam. 1701. A-8